

KaeN, Ona (feat. Kaz A.K.A Bałagane)

KaeN :

Zarabiałem flote na niej, przy kamienicy tłum
Wydawałem flote na niej, niczym ulicy król
Dawała owoce nocy, odbierała mi spokój
Dawała krocie floty, zabierała mi rozum
Kochałem takie życie to beznadziejne trochę
Tylko znałem takie życie to bezsenne noce
Kiedy nie możesz spać walczy w głowie szum
Kiedy nie możesz dać, rady sobie już
Kiedy pętla się zaciska czujesz nóż na gardle
Magia zaczyna przyskać, kolce, róż na prześcieradle
Kiedy świat Ci się sypie, drogą do zgonu utarg
Kiedy brak życie sypie, wchodzi do domu z buta
Zaliczony psycho teraz, papuga zabiera
Uwolniony, wita scena, kolczuga uwiera
Nie dają spokoju dalej, chcą mojego sosu
W górę środkowy palec, drwiąc kolego zrozum

Ref:

Ona wiele niby może Ci dać,
Ona daje i zabiera znów,
Powoduje, że pada na Ciebie grad
Ściera, pożera, do zera, lód 2x

Kaz a.k.a :

To była dziwka łatwa na maksa w premium na klatkach
Zabierałem z powrotem na kwadrat
Cały tydzień mogła dzwonić co kwadrans
To nie miłość, ale czułem, że to magia
Jebać jakiś tam paragraf w Polsce
Wpierdalałem się na lokal, ja i mój człowiek portfel
Ona w kiblu z workiem, nie mam żalu w ogóle
Dzięki niej porzuciłem dresy tu na koszule
Z tyłu zostali żule to golasy bez kasy
Za pare gramów jeden, drugiego wyjebał by lamus (ha!)
To nie to samo co jakiś tam związek
Świat jest nasz tylko musimy poruszać się mądrze
Będzie porządek, wszystko co chcę osiągnę
A ta dziwka ma na drugie synek szybkie pieniądze
Zdrowy rozsądek to złoty środek
Krzyż na drogę dla wszystkich zakochanych z Bogiem ...

Ref:

Ona wiele niby może Ci dać,
Ona daje i zabiera znów,
Powoduje, że pada na Ciebie grad
Ściera, pożera, do zera, lód 2x